

Komitet Etyki w Nauce Polskiej Akademii Nauk

Stanowisko z dn. 7 stycznia 2021 r.

Opinia w sprawie projektu z dn. 9 grudnia 2020 r. o zmianie ustawy
Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce („pakiecie wolności akademickiej”)

Wprowadzanie zmian w systemie szkolnictwa wyższego i nauki w odniesieniu do swobody prezentowania przez ludzi nauki ich przekonań światopoglądowych, religijnych lub filozoficznych może być zasadne, gdy istnieją powody, by sądzić, że dochodzi do istotnych naruszeń tej swobody, a istniejące rozwiązania etyczne i prawne pozwalające reagować na nie są niewystarczające. Zgłaszane w ostatnim czasie przypadki mające być przykładami takich naruszeń nie dowodzą jednak, że wolność prezentowania przez naukowców swych przekonań światopoglądowych, religijnych lub filozoficznych jest w Polsce zagrożona lub że istniejące prawo i obyczaje akademickie sobie z nimi nie radzą. Nie ma zatem merytorycznych podstaw, by wprowadzać nowe regulacje w tej sferze życia akademickiego.

Zmiany w tym zakresie – zwłaszcza w kształcie proponowanym w „pakiecie wolności akademickiej” – mogą natomiast stać się zachętą i narzędziem do narzucania badaczkom i badaczom wybranego światopoglądu, religii lub poglądów filozoficznych, a tym samym do ograniczania lub naruszania wolności prowadzenia przez nich działalności badawczej.

Nauka to systematyczne i uporządkowane zdobywanie wiedzy, które podlega normom metodologicznym właściwym poszczególnym dyscyplinom nauki. Wolność ludzi nauki polega na swobodnym prowadzeniu badań i ogłaszaniu ich wyników w metodologicznych ramach uprawianej przez badaczkę lub badacza dyscypliny. W tych ramach wypracowuje się konsensus naukowy.

Nieporozumieniem i świadectwem niewiedzy jest nieodróżnianie metodologicznych rygorów rządzących prowadzeniem działalności naukowej od wolności słowa, którą cieszy się każdy obywatel. Błędem jest też nieodróżnianie roli społecznej naukowca od roli obywatela. To występując w roli obywatela, każda osoba ma prawo wyrażać swoje przekonania zgodnie ze swym najlepszym rozeznaniem i poszanowaniem takiego samego prawa każdej innej osoby. W ramach tej roli obywatela jest miejsce na wyrażanie swoich przekonań światopoglądowych, religijnych lub filozoficznych. Natomiast występowanie w roli naukowca nakłada obowiązek

publicznego wypowiedzania się w granicach wyznaczonych przez metodologiczne rygory właściwe reprezentowanej dyscyplinie naukowej.

Konsekwencją nieodróżniania dyskursu naukowego od debaty obywatelskiej jest traktowanie nauki jako areny propagowania przekonań religijnych, światopoglądowych lub filozoficznych. Wdrożenie regulacji, która zachęca do prowadzenia sporów na te tematy w debacie naukowej, nie tylko nie przyczyni się do podniesienia jakości tej debaty, ale wprowadzi w nią chaos i utrudni zarówno badania naukowe, jak i przekazywanie wiedzy.

O tym, że proponowana regulacja może doprowadzić do chaosu i zaburzyć działania naukowe, można wnosić na podstawie lektury szczegółowych rozwiązań proponowanych w tzw. pakiecie wolności akademickiej. Po pierwsze, nieprecyzyjne jest pojęcie „przekonań światopoglądowych, religijnych lub filozoficznych”. Można objąć nim niemal wszystko, co będzie skutkowało zachętami do rozluźniania rygorów metodologicznych i propagowania – pod hasłem upowszechniania nauki – osobistych przekonań badaczy lub badaczek, jak również przekonań nienaukowych lub wręcz pseudonaukowych, zamiast aktualnej wiedzy naukowej. Tym samym tzw. pakiet wolności akademickiej zatrze granicę między kompetencją naukową pracownika nauki a przekonaniem światopoglądowym, religijnym lub filozoficznym tego pracownika jako osoby prywatnej. W konsekwencji w pełni przyczyni się do obniżenia jakości badań naukowych i dydaktyki akademickiej.

Po drugie, proponowana nowelizacja przewiduje, że komisja przy Ministrze Edukacji i Nauki ma rozstrzygać o tym, czy postępowanie dyscyplinarne dotyczy wyrażania przekonań światopoglądowych, religijnych lub filozoficznych. Ustalenie zatem, czy wolność badacza związana z wyrażaniem takich przekonań została naruszona bądź ograniczona, zostaje oddane w ręce urzędników. Zatem pojęcie „wyrażania przekonań światopoglądowych, religijnych lub filozoficznych” nie tylko nie może służyć skutecznej ochronie ludzi nauki przed ograniczeniem swobody badań i głoszenia ich wyników, ale może ją wręcz ograniczać przez uzależnianie korzystania ze swobód akademickich od bieżącego układu sił politycznych. Jest to rozwiązanie dysfunkcyjne i groźne dla nauki. Historia instytucji akademickich, zwłaszcza w ostatnich stu latach, dostarcza aż nadto przykładów szkodliwości nadmiernej prawnej reglamentacji spraw będących przedmiotem proponowanej regulacji.

Konkluzja: Proponowana zmiana ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* nie identyfikuje problemu wolności wyrażania przekonań światopoglądowych, religijnych lub filozoficznych, ale go tworzy. Opiera się na nieodróżnianiu obowiązujących badaczki i badaczy metodologicznych wymogów nauki od obywatelskiej wolności wyrażania swoich poglądów.

Stwarza okazję do nadużyć w postaci legitymizowania jako przedmiotu sporu naukowego poglądów pozanaukowych, nienaukowych lub antynaukowych. Tym samym wdrożenie tej nowelizacji przyczyni się do obniżenia jakości badań naukowych i kultury życia publicznego w Polsce.

Komitet Etyki w Nauce PAN